

MIESIĘCZNIK  
PARAFII CHRYSYDUSA KRÓLA

**PAN UCZYNIŁ NAM WIELKIE RZECZY I RADOŚĆ NAS OGARNEŁA**

[Ps 126, 2-3]

**20 LAT PONTYFIKATU JANA PAWŁA II**



Jest autorytetem moralnym świata. Gdziekolwiek się pojawia, przyciąga miliony ludzi. Słuchają go, bo przynosi im miłość i prawdę o nich samych. Poucza, radzi, daje nadzieję, wskazuje właściwą drogę. Swą wiarą tchnął w nas ducha i powstałiśmy z niewoli komunizmu. Swoją mądrością wprowadza nas w trzecie tysiąclecie.

Co jest fundamentem Jego osobowości? Już ciwa imiona, które Papież sobie wybrał świadczą o najistotniejszych Jego cechach. Tak jak Apostoła Pawła, wypełnia Go mocne pragnienie, a nawet nagląca potrzeba głoszenia Ewangelii światu. Oto przyczyna dla której spala się i wyniszcza podczas swoich papieskich pielgrzymek. Ale Papież

jest także Janem. Jego miejsce jest tuż przy boku Chrystusa, przy Jego sercu. A także pod krzyżem, obok Maryi. Tu właśnie znajduje się źródło chrześcijańskiej mistyki i kościoła sakramentalnego.

Dziękujemy Bogu za ten pontyfikat, dziękujemy Bożej Opatrzności za osobę Jana Pawła II, który stał się sumieniem naszych czasów.

Módlmy się, aby Dobry Bóg pozwolił naszemu Drogiemu Ojcu Świętemu jeszcze wiele lat pasterzować na Stolicy Piotrowej, a Matkę Najświętszą prosimy, aby jak dotąd otaczała Go Swą opieką.

## PAŹDZIERNIK

- 1 - **czwartek** - Wspomnienie św. Teresy od Dzieciątka Jezus, dziewicy.
- 2 - **piątek** - Wspomnienia św. Aniołów Stróżów.
- 3 - **sobota** - Wspomnienie św. Jana z Dukli, kapłana.
- 7 - **środa** - Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Różańcowej.
- 9 - **piątek** - Wspomnienie bł. Wincentego Kadłubka, biskupa.
- 13 - **wtorek** - Wspomnienie bł. Honorata Koźmińskiego, kapłana.
- 15 - **czwartek** - Wspomnienie św. Teresy od Jezusa, dziewicy i doktora Kościoła
- 16 - **piątek** - Wspomnienie św. Jadwigi Śląskiej.  
20 rocznica wyboru Jana Pawła II i 12 rocznica konsekracji arcybiskupa Józefa Michalika.
- 17 - **piątek** - Wspomnienie św. Ignacego Antiocheńskiego, biskupa i męczennika.
- 18-24 - - Tydzień misyjny obchodzony pod hasłem: „*Duch Święty czyni misyjnym cały Kościół*”.
- 20 - **wtorek** - Wspomnienie św. Jana Kantego, kapłana.
- 21 - **środa** - Wspomnienie bł. Jakuba Strzemię, biskupa.
- 25 - **niedziela** - Rocznica poświęcenia własnego kościoła.
- 28 - **środa** - Święto św. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza.

\* \* \* \* \*

Decyzją Metropolity, ks. Arcybiskupa J. Michalika z dniem 1 września 1998 r. ks. *prałat Feliks Kwaśny* został mianowany **Archiprezbiterem sanockim**.

Swoją posługą nominat obejmie dekanaty: Brzozów, Jaćmierz, Grabownica, Rzepedź, Sanok I i Sanok II.

Równocześnie z dniem 19 września ks. Arcybiskup mianował naszego Proboszcza **Dziekanem dekanatu Sanok I**.

*Wyrażając radość z tego wyróżnienia życzymy ks. Archiprezbiterowi i Dziekanowi wielu Bożych Łask, zdrowia i sił do wypełniania dodatkowych obowiązków.*

Zespół redakcyjny.

\* \* \* \* \*

## ŁUDOWE PROGNOZY NA PAŹDZIERNIK

- \* Gdy październik mroźny, styczeń jest niegroźny.
- \* Październik ciepły, będzie luty skrzepty.
- \* Gdy październik suchy, zima pełna pluchy.
- \* Babie lato w październiku, baby mają prac bez liku.
- \* W krótkie dzionki października wszystko z pola, sadu znika.
- \* O świętej Brygidzie (8.X) babie lato górą idzie.
- \* W Edwarda (13.X) - jesień twarda.
- \* Święty Gawel (16.X) ręczy za to, jakie będzie przyszłe lato.

## POBOŻNOŚĆ



Przy pierwszym kontakcie z terminem pobożności wydaje się nam, że wiemy o co chodzi. Jest w tym dużo racji. Pobożność przecież to nic innego jak nasza sprawność w jednoczeniu się z Bogiem. A nic przecież nie łączy nas tak bezpośrednio z Panem Bogiem jak modlitwa. Dlaczego często

bywa tak, że człowieka, który się modli, a nawet dużo się modli nazywamy pobożnym. Jest w tym racja. Bywa niestety i tak, że ktoś dużo się modli, ale jego inne postawy wiary budzą poważne zastrzeżenia. I wtedy łatwo usłyszeć takie utyskiwanie: „Taki pobożny, a nie idzie z nim czy z nią wytrzymać”. Dlatego wyjaśnienie daru pobożności jest potrzebne nie tylko dla samego pozytywnego ukazania go, ale także dla wyeliminowania tego, co w potocznej mowie jest określane pobożnością lecz nią nie jest.

### Modlitwa

Na przykładzie modlitwy czyli rozmowy człowieka z Panem Bogiem chyba najłatwiej rozpoznać, że ktoś posiada dar pobożności. Jeśli modlitwa nie jest traktowana jako zło konieczne, a człowiek potrafi sam z siebie (bez pomocy z zewnątrz) naprawdę rozmawiać z Bogiem, to jest to przykład pobożności. Jednak wyliczone cechy nie są wszystkimi, które określają modlitwę. Modlitwa może być długa, albo bardzo długa; praktykowana przed ludźmi, aby widzieli; rutynowa tj. według stałego schematu itp.

Dlatego modlitwa celowo wydłużana raczej nie nosi cech pobożności, bo jej celem nie jest Bóg lecz czas. Ale może być pobożna, gdy ktoś ma pragnienie jak najdłużej przebywać z Bogiem na rozmowie i to czyni.

Z kolei modlitwa według stałych formułek stale odmawianych (często w tej samej kolejności) może być przejawem pobożności. Ale jakże trudno tak się modlić. Od takiej modlitwy tylko krok dzieli od rutyny i nudy.

W modlitwie potrzeba ciągłego aktualizowania swojej obecności przed Bogiem, aktualizowania swoich myśli, uświadamiania sobie słów, które się wypowiada, ciągłej troski, by uwielbiać Pana Boga swoją postawą modlitewną i słowami lub myślami. Prawdziwa modlitwa to tylko jeden z bardzo wielu przejawów pobożności. Jeśli ktoś posiada tylko jeden przejaw pobożności to nie jest to pobożność. Jest to po prostu tylko modlitwa. Czym więc jest pobożność?

### Dar pobożności

Odpowiadając na pytanie można stwierdzić, że pobożność to życie **po Bożemu**; tak jak Bóg chce tego od nas. A on mówi: ...nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu... miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują...

Mt 5,44 ... strzeżcie się, żebyście uczynków pobożnych nie wykonywali przed ludźmi ... 6,1... na modlitwie nie bądźcie gadatliwi ... 6,5 ... kiedy pościecie nie bądźcie posępni ... 6,16 ... nie sądzcie a nie będziecie sądzeni ... 7,1... strzeżcie się fałszywych proroków ... 7,15. To zaledwie kilka wskazań wyjętych z Pisma Świętego. Żeby powiedzieć, że oto ja lub on czy ona to osoba pobożna, trzeba najpierw poznać treść Objawienia czyli dowiedzieć się co należy czynić, a później to czynić. Dopiero tak postępując można mówić o pobożności.

Mają po części rację ci, którzy krytykują brak związku modlitwy z życiem codziennym zgodnym z wolą Bożą u ludzi wierzących. Zaznaczam: po części, nie do końca. Mają częściowo rację bo nie można pogodzić życia modlitwy z jaskrawym lekceważeniem woli Bożej. Cóż to za uwielbienie Boga jeśli usta przed jakąś chwilą wypowiadały kłamstwo lub plugastwo? Cóż znaczą złożone ręce w geście modlitewnym, które wyrządziły krzywdę a nie naprawiły jej? Rzecz nie w tym, by mnożyć takie przykłady.

Pobożność, a właściwie dar pobożności, który jest nam dany przez Ducha Świętego zobowiązuje nas, abyśmy do pobożności, do życia po Bożemu dorastali. I w tym miejscu krytykujący nie mają racji ponieważ jako ludzie skażeni skutkami grzechu pierworodnego przejawiamy postawy zła. Dlatego Bóg - zgodnie z tym jak nas poucza - będzie nas wynagradzał za: **rzeczy drobne** (ponieważ w drobnej rzeczy okazałeś się wierny), za **prawdę** (Ojciec zgrzeszyłem) i za to wszystko, o czym nas poucza w swoim słowie. Aby tak się stało, Duch Święty uzdalnia nas do takich postaw.

Nauczanie papieskie z 1997 r. na naszej ojczyźnie bardzo często było przeplatane takimi prostymi wskazaniem do wypełnienia:

W Legnicy 2 czerwca: „Każdy człowiek wierzący jest w jakiś sposób odpowiedzialny za kształt życia społecznego. Chrześcijanin żyjący wiarą, żyjący Eucharystią, jest wezwany do budowania przyszłości własnej i swego narodu - przyszłości opartej na mocnych fundamentach Ewangelii. Nie lękajcie się zatem brać odpowiedzialności za życie społeczne w naszej Ojczyźnie. To jest wielkie zadanie, jakie stoi przed człowiekiem: pójść odważnie do świata; kłaść podwaliny pod przyszłość, by była ona czasem poszanowania człowieka, by była otwarta na Dobrą Nowinę!”.

W Krośnie 20 czerwca: „Dzisiaj naszej Ojczyźnie potrzebny jest katolicki laikat, apostołstwo świeckich, ów lud Boży, na który czeka Chrystus i Kościół. Potrzebni są ludzie świeccy rozumiejący potrzebę stałej formacji wiary. [...] ... pamiętajcie, że im większe będzie wasze zaangażowanie w nową ewangelizację i w życie społeczne, tym większa powstaje potrzeba duchowości, tego wewnętrznego związku z Chrystusem i Kościołem, owego zjednoczenia aż do przeniknięcia łaską każdego poruszenia serca, aż do świętości”.

Pobożność musi być oparta na Biblii i na naszej woli zgodnej z wolą Bożą.

## PAPIEŻ - PASTERZ KOŚCIOŁA POWSZECHNEGO I GŁOWA PAŃSTWA WATYKAŃSKIEGO.

Prestiż Watykanu wzrastał w ciągu wieków z powodu podwójnej obecności - śmiertelnych szczątków Piotra Apostoła i żyjącej osoby jego następcy. Przybywający do Rzymu pielgrzymi udają się na modlitwę do grobu Księcia Apostołów i równocześnie pragną ujrzyć Namiestnika Chrystusowego. Ponieważ św. Piotr ustanowił swą siedzibę w Rzymie, do Biskupa Rzymu należy kierowanie Kościołem.

Pierwsi papieże jako biskupi Rzymu byli wybierani przez duchowieństwo i lud rzymski. Pozostałością tego sposobu obioru jest wybór papieża przez kardynałów.

Wyniesienie do godności kardynała pociąga za sobą włączenie posiadacza tego tytułu do diecezji rzymskiej. Jako członkowie duchowieństwa rzymskiego są kardynałowie bądź zwierzchnikami podmiejskich - bądź zwierzchnikami tytularnego kościoła lub diakoni w Rzymie. Jednocześnie wielkim przywilejem kardynałów jest wybór papieża - są więc elektorami papieża. Obecnie Kolegium Kardynalskie liczy 157 kardynałów, przy czym 116 nie przekroczyło 80 roku życia i oni są wyborcami papieża

Od 1274 r. wybór papieża odbywa się na *konklawe*. Termin ten wywodzi się z j. łacińskiego „*cum clave*”, co można przetłumaczyć jako „*zamknięci na klucz*” lub „*pod kluczem*”. Podczas konklawe kardynałowie są odcięci od świata. Tworząc Święte Kolegium przebywają w salach Pałacu Papieskiego lub w biurach różnych instytucji papieskich. Pomieszczenia przydzielane są kardynałom w drodze losowania. Do chwili ogłoszenia wyniku wyborów są w odosobnieniu, a na salę gdzie przebywają - nie mogą być wnoszone żadne urządzenia do odtwarzania i transmitowania dźwięków, jak również aparaty fotograficzne i kamery. Egzekwowanie tego przepisu ma zabezpieczyć głoszących przed próbami nacisku politycznego. Wybór papieża jest przede wszystkim, pomimo pewnego znaczenia politycznego, wydarzeniem wagi religijnej. Wraz z kardynałami odcięty od świata jest także personel służbowy.

Papież wybierany jest w tajnym głosowaniu większością 2/3 głosów. W swej osobie papież łączy trzy atrybuty - jest Biskupem Rzymu, następnie Pasterzem Kościoła Powszechnego, wreszcie świeckim zwierzchnikiem Państwa Watykańskiego. Sprawuje sam rząd nad Kościołem i czyni to w sposób niepodzielny - mianuje biskupów, zwołuje sobór powszechny i synody biskupów, to on ogłasza kanonizacje i beatyfikacje, on też rozstrzyga ostatecznie w wielu dziedzinach. Od obrony wiary do ewangelizacji narodów, od dyscypliny sakramentów do programów nauczania w seminariach, to on wreszcie w ostatniej instancji sprawuje władzę sądowniczą. Papież sprawuje swą suwerenną władzę przy pomocy Świętego Kolegium, Sekretariatu Stanu, Kurii Rzymskiej, Rady d/s Publicznych Kościoła, kongregacji rzymskich, urzędów, administracji pałacowych, wreszcie organów doradczych tj. rad, komisji i komitetów.

Mnóstwo zadań jakie spadają na papieża, ciężar odpowiedzialności jaki dźwiga, rozliczne i stałe troski, które stają się jego udziałem sprawiają, że tryb życia papieża jest nie do pozazdroszczenia. Trzeba szczególnego charyzmatu aby udźwignąć tak olbrzymi ciężar obowiązków. Z wyjątkiem kilku tygodni spędzonych latem w Castel Gandolfo, poza podró-

żami - pielgrzymkami, życie papieża toczy się w Watykanie. Niewiele jest chwil wolnych od zajęć. Codzienne życie - modlitwa, Msza św., brewiarz, różaniec, lektura prasy, depesze i raporty, audiencje udzielane bezpośrednim współpracownikom, wyższym urzędnikom Kurii, kardynałom i biskupom, ważnym osobistościom, praca własna, przygotowanie przemówień i homilii, posiłki, odpoczynek - są często przerywane imprezami publicznymi, wizytami szefów państw, audiencjami publicznymi udzielanymi całym grupom ludzi, cotygodniowe audiencje generalne w środę, uroczystości liturgiczne...

Pobyt letni w Castel Gandolfo czy kilka dni wypoczynku w innym miejscu stanowi zaledwie krótką przerwę w egzystencji, z którą niewielu ludzi potrafiłoby się pogodzić. Z tym większym podziwem, miłością i troską patrzymy na Papieża Jana Pawła II wybranego 16 października 1978 r.

E.S.

\* \* \* \* \*

### „Pacierz polski”

*Na placu świętego Piotra,  
pustym o tej porze,  
gdy już zgasły kolumny  
(kruche świece z wosku),  
przyklęknął nowy Papież  
i szepnął:  
Mój Boże...  
po polsku.*

*I serce dzwonów zbudził  
i wzruszył kamienie,  
gdy szeptał w obcej mowie  
dziełom mistrzów włoskich  
codzienny, zwykły pacierz  
zwykłych, prostych ludzi,  
z podbeskidzkiej wioski.*

*Z warg im zdejmował słowa  
wieczne od stuleci.  
Proste: Bogurodzica.  
Zwykłe: Boże wielki.*

*I szeptał:  
my do Ciebie  
wieczne, ufne dzieci...  
I Tobie w naszej ziemi  
śpiewa żywioł wszelki.*

*I nagle podjęły  
te polskie pacierze  
kamienie z Koloseum,  
pinie z Via Appia  
i zabrzmiało po polsku  
radosne „Te Deum”,  
a w Beskidzie  
Frasobliwy  
radośnie zapłakał.*

*I przyjęły ten pacierz  
winnice w śpiewanie,  
rozmodliły się rzeki,  
drgnęła skała głucha...  
A Bóg przerwał różaniec,  
Tak się zasluchał.*

Zbigniew Chałko

## W DRODZE DO OSTREJ BRAMY



**Bogu dziękujcie, Ducha nie gaście.** Pod takim hasłem wyruszyła w dniu 15 lipca 1998 r. po Mszy św. koncelebrowanej z udziałem ks. bpa Elckiego Edwarda Samsela z parafii MB Miłosierdzia w Suwałkach VIII Pieszka Pielgrzymka do Wilna.

W roku, kiedy w sposób szczególny rozważamy i czujemy obecność Ducha Świętego w Kościele pielgrzymi swoim trudem i modlitwą pragnęły włączyć się w godne przygotowanie do jubileuszu 2000-lecia chrześcijaństwa.

Byłam wzruszona widząc witających nas Polaków zamieszkałych na Wileńszczyźnie. Do oczu cisnęły się łzy. Droga usłana kwiatami, dzieci, młodzież i starsi ubrani świątecznie oczekiwali na pielgrzymujących do Ostrej Bramy. Witali nas chlebem i solą. Otwierali swoje serca, przyjmowali serdecznie w swoich domach na nocleg. Dla nich to było święto. W Turgielach witał nas zespół artystyczny „Turgielanki”.

Czas pielgrzymki to czas modlitwy, refleksji nad swoim życiem duchowym i religijnym, to pogłębiona refleksja religijna o temat „Bogu dziękujcie, Ducha nie gaście”.

To także wspólna modlitwa, liczne konferencje, dyskusje religijne, śpiewy. Był to również czas budowania wspólnoty. To rekolekcje w drodze.

Dla kapłanów uczestniczących w pielgrzymce był to czas intensywnego wysiłku duszpasterskiego, a więc głoszenie konferencji, słuchanie spowiedzi, codzienne sprawowanie Eucharystii. Był to więc czas dawania pięknego świadectwa wiary, przylgnięcia do wartości religijnych, wzajemnej solidarności, a także wdzięczności Bogu za dar wiary i Kościoła na ziemi litewskiej.

Matka Boża Ostrobramska, przyjęła zanoszone w żarliwej modlitwie intencje, trudy, zmęczenie, a także odnowione i radosne serca.

To 10-dniowe pielgrzymowanie Polaków było pięknym wkładem miłości do Skarbcza Kościoła na Litwie, a zarazem Kościoła Powszechnego, było świadectwem wiary i nadziei polskich serc.

Ostra Brama jest szkołą modlitwy i miejscem ła ski. Myślę, że wolno mi zachęcić do odbycia pielgrzymki do tego szczególnego miejsca. Kto nie wierzy, niech się tam znajdzie, by się o tym przekonać. Słowa te piszę z pełną świadomością. Tobie, Matko Boża co w Ostrej świecisz Bramie dziękuję za łaskę pielgrzymowania.

S. Elżbieta KOŚC

Tegoroczna pielgrzymka zgromadziła ponad 1500 pątników, głównie z Polski, ale także i z zagranicy.

Pielgrzymkę można inaczej nazwać jako rekolekcje w drodze. Centrum każdego dnia stanowi Msza św. celebrowana zwykle przed wyruszeniem na trasę. Na pielgrzymim szlaku czas wypełniany jest modlitwą, śpiewem, milczeniem, rozważaniami Słowa Bożego i konferencjami. Nie brak też czasu na chwilę odprężenia poprzez humor czy swobodną rozmowę z idącym obok bratem i siostrą. Pielgrzymka jest miejscem otwarcia się na Boga i na drugiego człowieka. Jest więc okazją by spotkać ludzi z różnych stron Polski, by porozmawiać, podzielić się doświadczeniem, zawrzeć znajomość.

Pieszki pielgrzymki ze Suwałk do Wilna już od samego początku posiadają swój wyjątkowy urok i klimat. Dzieje się tak dlatego, ponieważ na trasie spotyka się żyjących na tamtejszych terenach Polaków. Chwile w których pielgrzymka przechodzi przez polskie miejscowości należą do najbardziej wzruszających, i to zarówno dla pielgrzymów jak i dla miejscowych Polaków.

W mojej pamięci szczególnie utkwiły mi te sceny jakich byłem naocznym obserwatorem w polskiej wsi *Koleszniki*. Dochodziliśmy do granicy tej miejscowości, gdy oto grupa Polaków wyszła nam naprzeciw. Zaczęli śpiewać znaną pieśń „Serdeczna Matko Opiekunko ludzi”. Przedstawiciele tego „komitetu powitalnego” podeszli ku naszej grupie z czarnym litewskim chlebem i solą. Zaraz potem padły słowa przepojone uczuciami wielkiej radości i serdeczności:

*Witamy was! To wy Polacy, nasi kochani rodacy!  
Czujcie się pośród nas jak u siebie. Niech was Bóg błogosławi!*

Przez Koleszniki przechodziliśmy prawie w samo południe. Ludzie powychodzili z domów, by stojąc wzdłuż drogi pozdrawiać przechodzące kolejno grupy pielgrzymów. Niektórzy machali dłońmi, gdzieś niedaleko można było usłyszeć „Szczęść Boże” czy „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”. Odświętnie ubrane dzieci trzymały w rękach kwiaty, które zaraz wręczały komuś z idących.

Na terenach zamieszkałych przez Polaków nie obeszło się też bez polskiej gościnności. Ludzie nieraz bardzo biedni potrafili się dzielić tym co mieli. Wynosili na drogę jedzenie i picie, i tym częstowali pątników.

Obecnie na terenie Litwy żyje bardzo dużo Polaków. W samym Wilnie na 650 tys. mieszkańców jedną trzecią stanowią Polacy. Pozwolę sobie przytoczyć tutaj znamienne słowa. pochodzące z pieśni, którą w czasie drogi śpiewał ksiądz z Piktakanis:

*„My Polacy z Wileńszczyzny,  
nas niemało tutaj jest.  
Nie żyjemy na obczyźnie,  
tu Ojczyzna nasza jest.”*

Moment dotarcia do celu jest zapewne największym i najważniejszym przeżyciem na pielgrzymce. Po dziesięciu dniach i po pokonaniu 280 km, 24 lipca w godzinach przedpołudniowych stanęliśmy przed Ostrą Bramą w Winie. „Pozwól mi przyjść do Ciebie, takim zwyczajnym jakim jestem” - cisnęły się na usta słowa piosenki śpiewanej w drodze. Teraz już stojąc przed Obliczem Tej „co w Ostrej świeci Bramie” mogliśmy złożyć w Jej matczyne ręce cały dziesięciodniowy trud drogi. Klęcząc prywatnie przed cudownym obrazem Matki Miłosierdzia, każdy mógł osobiście powierzyć Jej to wszystko z czym pielgrzymował do Niej, osobiste intencje, podziękowania, prośby, trudne sprawy.

Czy pielgrzymkę można opowiedzieć? Tak do końca, to chyba nie. To co wyrażamy w słowach nie jest w stanie oddać całości przeżyć i doświadczeń. Pragnę więc życzyć, by pielgrzymowanie do Ostrej Bramy stało się osobistym udziałem każdego z was.

dk. Jan Łamasz

## PŁUG I SZABLA

(Kornel Ujejski - 1857r.)

Było to bardzo dawno, dawniej niż świat stoi,  
 Toż nie mogą pamiętać tego ludzie starzy -  
 Po bitwie z szatanami wracał w pełnej zbroi  
 Święty Michał na czele niebiańskich husarzy,  
 Pospolite ruszenie rozpuścił do domu,  
 A sam jeszcze lustrował kwarciane szwadrony -  
 Tym dał chwałę, tym lekką naganę - jak komu;  
 I ścierając znój z czoła, bitwą rozogniony,  
 Nie obmywszy się ze krwi w boski dworzec kroczył,  
 I wkroczył jak zwycięzca - śmiało i wspaniale.  
 Więc zaledwie hetmana swego Pan Bóg zoczył,  
 Powstał z tronu: „A witaj mi święty Michale!”  
 On zniżył się w pokorze i ugiął kolano.  
 „Zmachanyś waść!”  
 „Świadczę się tą zbroją rumianą  
 Boże mój miłościwy, zem nie szczędził dłoni;  
 Zajeżdżiłem pięć koni - no, ale w pogoni.  
 Niech żyje Bóg! Zwycięską składam ci buławę,  
 Czyste wielkiej ojczyzny oddając granice.  
 Z tym paskudnym diabelstwem diabłą miałem sprawę -  
 Ale teraz, gdy z dala ujrzy mą przyłbice,  
 Zmykać będzie w przestraszu za dziesiąte piekła,  
 Ta reszta niedobitków, która mi uciekła.  
 Nie powstanie już więcej ten chytry pyszałek -  
 Skąd kuchcie do patyny! - To mi gad, to śmiałek!  
 Wždy zgniecion już na zawsze - już spokój. -Cześć Bogu!  
 Na wieczne, wieczne czasy przytarłem mu rogu!”  
 To mówiąc hetman boży bardzo się zapalił,  
 Machnął ręką, jak kiedy diabłów w piekło spychał:  
 Słuchano go w cichości - Pan Bóg go pochwalił  
 A trąby uderzyły: Wiwat Święty Michał!  
 I rzekł Pan Bóg : „A odpasz to mieczysko długie”  
 Długi był na trzy mile - „już na boje drugie  
 Nie pójdziesz; rzuć go w otchłań, a sprawię, że zniknie”.  
 On na to: „Miły Boże! Toć na ten ryszstunek  
 Ja przecież zarobiłem; a szabla jak trunek -  
 I Anioł za nią ztęskni, kiedy raz przywyknie -  
 A jeszcze taka głównia! bez skazy, bez szczerbu,  
 Czysta, jasna jak splendor anielskiego herbu!  
 Niech ja już to żelazo na pamiątkę noszę -  
 Królu mój miłościwy - bardzo o to proszę.”  
 Więc pozwolił mu Pan Bóg przez wzgląd na zasługi.  
 I chodził święty Michał przez wiek wieków długi.  
 Po świetlicach niebieskich w żelaznej odzieży,  
 Z posadzek brylantowych dobywając brzęki.  
 Z początku rozkoszował w nich jak żołnierz świeży,  
 Lecz później ile razy wziął szablę do ręki,  
 Czuł, że go pali w dłoni wojenne zarzewie;  
 Gdyby choć jakie mustry, albo jakie rewie -  
 Miałby czem swe marsowe zapawy ostudzić;

Ale tego nie znano - więc zaczął się nudzić.  
 Przed tron raz przystąpiwszy, rzekł do Pana Boga:  
 „Wyslij mnie Panie Boże, na jakiego wroga -  
 Wszak dałeś mi tę szablę ku swojej usłudze,  
 A w ciągłej beczynności na śmierć się zanudzę;  
 Chodzę z kąta w kąt i Aniołów straszę -  
 Chyba mi już zwierciadłem zostać w mojej  
 blasze,  
 Dla rozkończonych w swojej  
 piękności Anielic - ?  
 Wždy potrzeba takiemu  
 zwierciadła oh! nie lic  
 Uśmiechniętych, lecz  
 wrogów gromadę za-  
 czepną,  
 Co zapędzą się, spojrzą -  
 padną i oślepną.  
 A teraz ja straszylem tyl-  
 ko dla gawiedzi.  
 Ten Lucyfer jak zalażł  
 w piekło, tak i siedzi.  
 Widzę, że i zwycięstwem  
 można sobie szkodzić.  
 Nie trza było diabłowi tak ostro dogodzić -  
 Byłby się ruszał jeszcze”.  
 Pan Bóg się uśmiechał  
 I jak na dziecko patrzył. Odszedł święty Michał,  
 Ciągłe nosząc swej troski nieulżony ołów  
 I był najnieszczęśliwszy najstarszy z Aniołów  
 Aż po długich wiekach przyszła ta godzina,  
 W której Bóg na tę ziemię wysłał swego Syna,  
 Aby ją splugawioną krwią oczyścić własną  
 I postawił przed Ojcem promienną i jasną -  
 Umyślił Bóg, choć nieco wahał się w początki,  
 Dać świętego Michała swojemu Dzieciatku  
 Za straż, co pierwsze kroki Dziecka ubezpiecza -  
 Lecz nakazał, by nigdy nie dobywał miecza.  
 Chodził więc święty Michał za Panem Jezusem:  
 Do ucieczki egipskiej nagiął się z przymusem,  
 I nawet z Panną Marią w skutek tej ucieczki,  
 Podczas drogi do małej przychodziło sprzeczeki.  
 Rozgderawszy się mówił: „Trza było przeczekać,  
 Nie godzi się Synowi Bożemu uciekać!  
 Bezpiecznie można było zostać w Nazarecie -  
 A teraz, Bóg wie na co, włóczęm się po świecie.  
 Nie dobywając szabli, zabiłbym Heroda  
 Ot, tą pięścią - i spokój - a i dzieci szkoda!  
 Jak to Pan Bóg łagodnie postąpił z tym wrogiem -  
 Tyle dzieci! Mój Boże - Od czegoż być Bogiem ?!”,  
 A więc Najświętsza Panna zfukała bluźniercę:  
 „Zczłowieczałeś, jak widzę, ludzkie już masz serce,  
 Czemuż nie masz rozumu pobożnego człeka,  
 Co korzy się przed Bogiem, lecz Go nie docieka ?



Ty tajemnice Boże chcesz przebić swym czołem ?  
 Pyłem jesteś przed Bogiem, chociaż Archaniołem!  
 Żal ci Krwi niewinątek ? - a może Anieli  
 Zazdroszczą tym wybranym tej krwawej kąpieli.  
 Nie wiesz, że krwi ofiarą zdobywa się ducha,  
 Że tą ziemię nieplodną łzami trza polewać,  
 Że na niej rosną tylko osty, kiedy sucha - ?.  
 Ja chwały mego Pana nie przestanę śpiewać,  
 Choć wiem, że abym doszła do siódmego nieba,  
 Ze siedmioma mieczami w sercu iść mi trzeba;  
 Święta jest wola Jego - a jam służebnica".  
 Archaniolowi wstydem zapłonęły lica  
 I łzy głębokiej skruchy pocięły mu strugą,  
 Gdy usłyszał królowę, co się głosi sługą.  
 Bił się w czoło i sarkał na siebie: „Ot głupi!  
 Czym ja od Lucyfera zaraził się pychą?  
 To królowa Aniołów! a patrz, jak jest cichą!  
 Gdy komu wadzi serce - to niech go wyłupi...”  
 I długo za świętego Józefa się chował.  
 A ukradkiem Maryi kraj szaty całował.  
 Odtąd przed wolą Boga zginał się w pokorze  
 I był jako owieczka, choć żołnierz i mściciel -  
 I chodził za Chrystusem, gdy już Nauczyciel  
 Rzucił słowa żywota, ni to głodnym zboże.  
 Acz w końcu nie odebrał z wytrwałości chluby,  
 Bo znów go krew uniosła w chwili strasznej próby.  
 Bowiem w nocy ostatniej na Oliwnej górze,  
 Kiedy Chrystus oddawał się w ręce siepaczy,  
 On stojący przy furtce w ogrodowym murze,  
 A ujrawszy żołdactwo - w żalu i w rozpacz  
 Chwytał już za rękojeść... i wstrzymał się w pędzie  
 Spozstrzegł się i wnet rękę opuścił bezwładnie,  
 Bo słowa nie dotrzymać bardzo jest nieładnie,  
 A dał słowo, że nigdy miecza nie dobędzie.  
 Lecz gdy widział, że żołnierz pochwycił za ramię  
 I włócił Syna Bożego - a wojenne znamię  
 Miał Piotr przy boku - szepnął do świętego Piotra:  
 A palnijże po uszach choć ty tego łotra!  
 Niech nam Chrystusa Pana nie biorą na sucho!”  
 Święty Piotr dobył szabli - i zleciało ucho.  
 Spozstrzegł Pan Bóg, że będzie z nim trudniejsza sprawa.  
 W chwili, kiedy ofiara ma się pełnić krwawa;  
 Że choćby miał i słowa swego nie dochować,  
 Święty Michał Chrystusa nie da ukrzyżować;  
 A że go wielce ceniał i pełen był względu,  
 Więc świętego Michała odwołał z urzędu -  
 Inaczej świat nie byłby odkupionym światem,  
 Bo bez krzyża - a kręto byłoby z Piłatem.  
 Kiedy Chrystus poniósł śmierć krwawą na krzyżu,  
 Wracął z piekieł, ujrzał smutnego w pobliżu  
 Michała Archaniola; ten do nóg się schylił,  
 Rany Jego całował i jak dziecko kwilił:”  
 A bądźże miłościwym dla mnie Chryste Boże!  
 Gdy Ty mi nie pomożesz - a któż mi pomoże!  
 Stary Pan Bóg coś gniewny - i ja się nie dziwię,

Miałby rację ukarać mnie - i sprawiedliwie,  
 Miałem spokój! Teraz schodzę na ohydę -  
 A jeszcze z własnej woli wlałem w taką biedę;  
 Nie lepiej mi z innymi było hymny śpiewać-  
 Trzebaż mi było miecza jak dziecku zachciewać!  
 On to butną krewkością napoił me serce,  
 Jak wąż kusiciel szepcze ciągle o żołnierce;  
 Oto przy Twoich nogach tę pokutę kładę,  
 Co z nią zrobić, gdzie podziac - daj mi Chryste radę!”  
 A Chrystus odpowiedział : „Oto miecz ten skruszę  
 Miłosnem przebaczeniem. Uwolniłem dusze  
 Pokutujące w pieklach za śmiertelne grzechy...  
 Bom nie jest wysłannikiem kary - lecz pociechy,  
 Ani ja jestem sędzią - lecz dawcą otuchy.  
 Oto pragnę i żądam, ażeby złe duchy  
 Nie chadzały z pokusą na glob odkupiony,  
 Nie podnosiły w ludziach już dłużej złych chuci  
 I nie stawiały sobie swych bożyszcz na trony:  
 Ach! bo te ludzkie dusze bez tego tak słabe...  
 Toż kiedy ciebie miecz ten i męczy i smuci,  
 Użyj go po mej radzie za zaworną sztabę  
 I załóż nią na zawsze te piekielne wrota,  
 Niech na świat nie wychodzi szatańska niecnota”.  
 Święty Michał przed wolą Chrystusa się ukorzył,  
 Odpasał szablę, bramę piekła nią założył.  
 Po zawieszeniu broni odszedł święty Michał,  
 Ale wzięwszy dymisję, zawsze nieco wzdychał.

### Przypisek autora

Legenda ta znana jest między zagonową szlachtą podgórza karpackiego . W dalszej jej treści, św. Michał pokochawszy pobożne plemię Lechitów, gdy widział ich umęczonych przy uprawie ziemi, którą w braku żelaza obrabiali drewnianymi sochami - odłamał połowę swego miecza narobił lemieszów, urządził pługi i obdarzył nimi swoich ulubieńców. Po pewnym czasie, lecąc nad ziemią, obaczył łuny pożerane i usłyszał lament wielki - to Germany pała lechickie siola i mordują mieszkańców! A ci bezbronni, gołębiego serca , poddają się losowi w bezwładności rozpacz. Nie było chwili do namysłu; porwany uczuciem św. Michał co tchu dopadł do piekielnej bramy , oderwał resztę swego miecza, nakuł z niego mnóstwo szabel i wraca czym prędzej na ziemię, kędy ogień i krew. Lechici ledwie dotknęli się Anielskiej broni, poczuli się rycerzami i uderzywszy na nieprzyjaciół, wyrugowali ich ze swoich siedzib. Od tego czasu rysuje się wyraźnie historyczny charakter narodu polskiego: na poły sielski, na poły rycerski, z jakimś owianiem Anielstwa; ale także od tego czasu uwolnione szatany rozbiegły się po świecie. Nasz drogi Archanioł w niemały popadł ambaras; nie mało nasłuchiwał się wyrzutów od Chrystusa Pana. Podjął się więc wychowania Polaków i w ostrej ćwiczy ich szkole w tej nadziei, że oni kiedyś w przyszłości oczyszczą świat z szatanów i boże w nim zaprowadzą rządy. Snadź ta przyszłość musi być niedaleką, kiedy nadzieja Świętego stała się za naszych czasów wiarą wszystkich wieszczów Polski.

## CO TO JEST ANTYPOLONIZM ?



Pod pozorami dobra, prawdy, piękna, nowoczesności, a nawet katolicyzmu, polskojęzyczni „przyjaciele” próbują wmówić narodowi polskiemu przeróżne rzeczy, najczęściej antysemityzm. Antysemityzmu w Polsce nie ma, jest natomiast antypolonizm we wszystkich dziedzinach życia.

Zwykle w ważnych chwilach naszego narodu np. przed wyborami wyszukuje się tematów zastępczych (np. sprawa krzyża w Oświęcimiu), aby uśpić czujność, aby niszczyć wartości, ogłupiać i zwrócić uwagę w innym kierunku, akurat nie tam, gdzie w danej chwili potrzeba. Takie działania śmiało można nazwać antypolonizmem. Antypolonizmiści w Polsce mają się dobrze. Po roku 1989 zmienili tylko metodę działania.

Antypolonistami są również rdzenni Polacy, u których „mamona” (pieniądz) stępiła wrażliwość i zapomnieli co to jest Bóg, Honor, Ojczyzna. Stali się w wielu przypadkach nowoczesnymi katolikami, którzy uważają, że dekalog można sobie dopasować do swoich potrzeb i swojego myślenia, jako że „idzie nowa era” (New Age) więc trzeba koncentrować się wyłącznie na własnych siłach, na własnym rozumowaniu na sobie. Człowiek jest „pępkiem świata”. Największą rolę w tym względzie odgrywa telewizja i kolorowa prasa (znajdujące się przeważnie w niepolskich rękach).

Prowadzi to do dobrowolnego zniewalania narodu. Najbardziej haniebna jest dobrowolna niewola, w której naród polski pogrąża się coraz bardziej, nie wiedząc najczęściej za czyją przyczyną to robi. Telewizję tak „fajnie” się ogląda i prasę kolorową tak „fajnie” się czyta, tyle „ciekawostek” różnego typu np. temat: księżna Diana wciąż aktualny i ciągle chwytliwy, potrafił nawet przesłonić inne postacie godne czci i uwielbienia.

W czym objawia się antypolonizm zobaczymy, gdy spróbujemy zadać sobie następujące pytania:

- kto wykupuje ziemię w Polsce i najlepsze zakłady za małe pieniądze i kto temu sprzyja?
- kto wykupuje większość tytułów prasowych, przejmuje telewizję i usypia w nich naród?
- kto wprowadza z do Polski z zagranicy takie ilości alkoholu jakby go było jeszcze za mało?
- kto bogaci się na rozpijaniu narodu, a szcze-

gólnie młodzieży?

- kto sprowadza narkotyki i inne używki i legalizuje ich posiadanie?
- kto produkuje i rozprowadza pisma pornograficzne i czyni je dostępnymi nawet dzieciom?
- kto wprowadza do szkół różne dni np. „dzień wagarowicza”, ucząc dzieci luzu i nieróbstwa?
- kto toleruje prostytutkę uprawianą w Polsce przez przybyszki ze Wschodu tzw. „tirówki”, które na trasach zatrzymują samochody proponując swe „usługi” kierowcom?
- kto urządza dyskoteki dla dzieci i młodzieży, gdzie sprzedaje się alkohol i przemycza narkotyki?
- kto ośmiesza na wszystkie sposoby Kościół Katolicki, Radio Maryja, pisma katolickie obdarzając je epitetami: skrajne?
- kto chętniej rozprowadza prasę antypolską niż katolicką?
- kto handluje w niedzielę, czy trzeba, czy nie i profanuje Dzień Pański?
- kto walczy o to, aby do nauczania w szkole podstawowych wprowadzić przedmiot „wychowanie seksualne” zamiast „wychowanie do życia w rodzinie”.

Centralnym punktem w człowieku jest serce, co oznacza miłość, a oglądając telewizję i czytając prasę „polskojęzyczną” odnosimy wrażenie, że najważniejsze są oczy, żołądek i dolne regiony ciała?

- komu zależy, aby w Polsce mnożyły się sekty, nieraz bardzo groźne jak np. sekta scjentologiczna „militarna”, której przedstawicielem mile przyjmowanym w Polsce jest Michael Jackson, chcący uszczęśliwić polskie dzieci „parkiem rozrywki” (rozpusty) za aprobatą osób wysoko postawionych?

Podobne pytania można mnożyć

Wylizać można ustawy, które uchwalane są pod tym kątem aby narodowi polskiemu ułatwić samozniewolenie (reklama piwa, narkotyki tzw. miękkie, pornografia po ukończeniu 15 roku życia, legalizacja aborcji i wiele innych).

Na zakończenie prośba do czytelników naszego pisma parafialnego - czytajmy prasę katolicką, wstępujmy do wspólnot parafialnych, bo one tworzą jedną wielką rodzinę, a w rodzinie należy dzielić się kłopotami, radościami pomagając sobie nawzajem.

Warto tę tematykę przeanalizować w kontekście zbliżających się wyborów...

## POSŁUCHAJMY OJCA ŚWIĘTEGO

# KiW

„Życie całych społeczeństw, narodów, państw, Kościoła, zależy od tego, czy rodzina jest pośród nich prawdziwym środowiskiem życia i środowiskiem miłości”.

*Jasna Góra 1979*

„Modlitwa, zespalaając obok siebie rodziców i dzieci, dziadków i wnuki, stwarza zarazem najgłębszą więź pokoleń”.

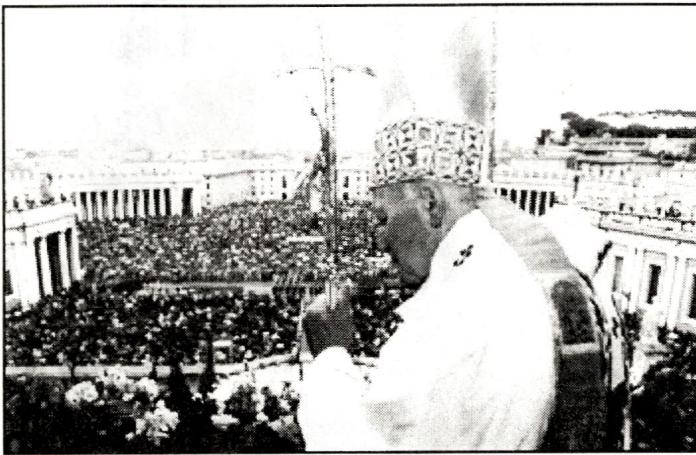
*Góra św. Anny 1983*

„Rodzina Bogiem silna - to jest zarazem rodzina jako siła człowieka: rodzina szlachetnych ludzi. Rodzina ludzi wzajemnie obdarzających się miłością i zaufaniem. Arka Przymierza”.

*Szczecin 1987*

„Proces wychowania stanowi podstawowy cel rodziny i jej pierwszorzędne zadanie. W wypełnieniu tego zadania rodzice nie mogą być zastąpieni przez nikogo - i nikomu też nie wolno odbierać rodzicom tego pierwszorzędnego ich zadania.”

*Wrocław 1983*



„Słowa czwartego przykazania skierowane są do dzieci, do synów i córek. Mówią „czcij ojca i matkę”. Z równą siłą jednak odnoszą się do rodziców: „Pamiętaj, abyś prawdziwie zasługiwał na tę cześć”. Bądź godny imienia ojca! Bądź godna imienia matki!”.

*Kielce 1991*

„Rodzice sami muszą być dobrze wychowani, ażeby wychowywać - i sami też wciąż muszą się wychowywać, ażeby wychowywać”.

*Wrocław 1983*

„Przynosząc kiedyś wasze dzieci do chrztu zobowiązaliście się do wychowania ich w wierze Kościoła i w miłości do Boga. To rodzice w pierwszym rzędzie mają prawo i obowiązek wychowywać swoje

dzieci, zgodnie z własnymi przekonaniami. Nie oddajcie tego prawa instytucjom, które mogą przekazywać dzieciom i młodzieży niezbędną wiedzę, ale nie są w stanie dać im świadectwa wiary i świadectwa rodzicielskiej troski i miłości. Nie dajcie się zwieść pokusie zapewnienia potomstwu jak najlepszych warunków materialnych za cenę waszego czasu i uwagi, które są mu potrzebne do wzrastania „w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi” (Łk. 2,52). Jeśli chcecie obronić wasze dzieci przed demoralizacją i duchową pustką, które proponuje świat przez różne środowiska, a nawet szkolne programy, otoczcie je ciepłem waszej rodzicielskiej miłości i dajcie im przykład chrześcijańskiego życia.”

*Zakopane 1997*

„Jakże ważne jest, aby nasze sumienia były prawe, aby ich osądy oparte były na prawdzie, aby dobro nazywały dobrem, a zło-złem”.

*Skoczów 1995*

„Człowiek jest istotą rozumną i wolną, jest świadomym i odpowiedzialnym podmiotem. Może i powinien osobistym wysiłkiem myśli docierać do prawdy. Może i powinien wybierać i rozstrzygać”.

*Kraków 1979*

„Musicie od Siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali”.

*Jasna Góra 1983*

„Tylko zwycięstwo moralne może wyprowadzić społeczeństwo z rozbicia i przywrócić mu jedność. Taki ład może być zarazem zwycięstwem rządzonych i rządzących”.

*Warszawa 1983*

„W sytuacji pustki w dziedzinie wartości, gdy w sferze moralnej panuje chaos i zamęt - wolność umiera, człowiek z wolnego staje się niewolnikiem - niewolnikiem instynktów, namiętności czy pseudowartości”.

*Wrocław 1997*

„Kościół zaprasza nas, abyśmy weszli do tej eucharystycznej szkoły wolności, abyśmy wpatrzeni z wiarą w Eucharystię stali się budowniczymi nowego, ewangelicznego ładu wolności - wewnątrz nas samych, a także w społeczeństwach, w których przyszło nam żyć i pracować”.

*Wrocław - Statio Orbis - 1997*

# Alleluja!

## WITAM WAS KOCHANE DZIECI !



Tak niedawno rozpoczął się rok szkolny, a już pierwszy miesiąc nauki macie za sobą.

Ciekaw jestem czy jesteście grzeczni, czy uczycie się pilnie, czy nie sprawiacie przykrości swoim nauczycielom? Myślę, że każde z was stara się przynosić do domu same piątki i sprawiać radość mamie.

Rozpoczął się październik miesiąc poświęcony Matce Bożej. Matka Boża zajmuje specjalne miejsce w sercach chrześcijan, ponieważ jest Matką Jezusa. Myślmy o Niej często, a zwłaszcza w maju i październiku.

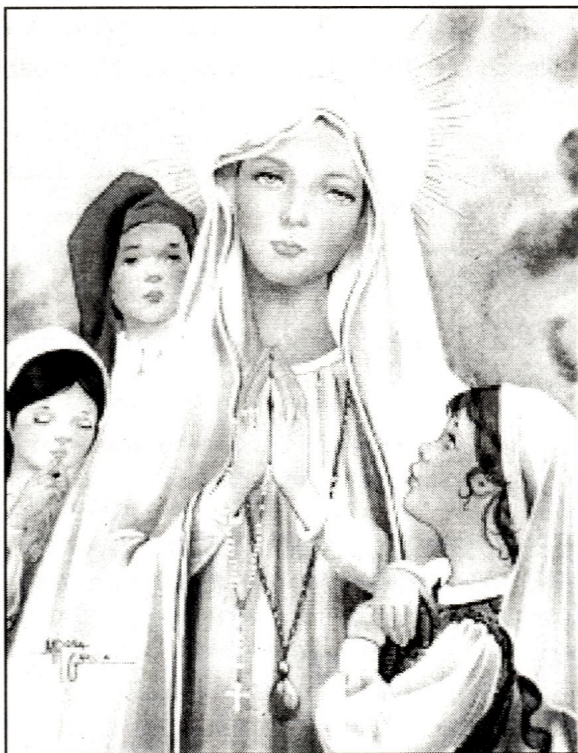
Aby uczcić Maryję, odmawiamy różaniec, wspominając wielkie tajemnice życia Jej i Jezusa, nazywane tajemnicami różańca.

Dobrze modlić się na różańcu nie jest łatwo. Jest to sposób modlitwy, którego trzeba się uczyć. Warto jednak podjąć wysiłek

i nauczyć się go dobrze. Różaniec jest bowiem modlitwą, która prowadzi do zażyłej przyjaźni z Bogiem. O skuteczności różańca zapewniła także sama Matka Boża, która w jednej z obietnic powiedziała:

*„O cokolwiek będziecie prosić za pośrednictwem różańca - otrzymacie.”* To wielka radość, że razem możemy stanąć przy ołtarzu i odmówić różaniec. Różaniec każdego dnia w naszych rękach, wspólna i indywidualna modlitwa, to pewny sposób na to abyśmy byli prawdziwymi ludźmi i chrześcijanami!

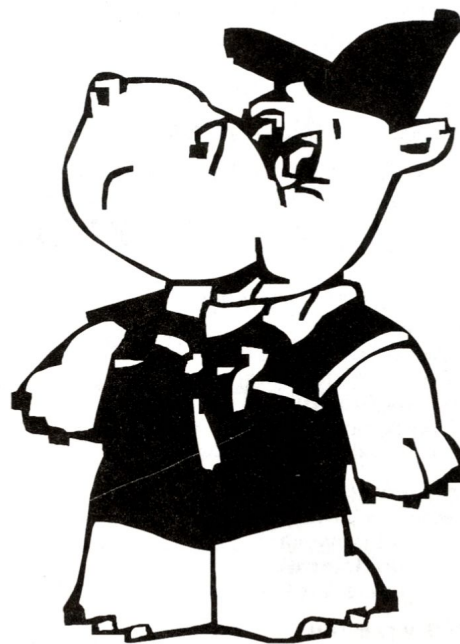
Pamiętajcie o tym szczególnie w październiku.



## Cześć Dzieciaki!

### DZISIEĆ PRZYKAZAŃ DLA RODZICÓW

1. Zapytaj mnie, co było w szkole;
2. Rozmawiaj ze mną często;
3. Pochwal - za co można pochwalić;
4. Zgań - za co zganić trzeba;
5. Pociesz mnie, kiedy spotyka mnie niepowodzenie;
6. Ustal ze mną godzinę, o której mam siadać do odrabiania lekcji, ale zostaw mi trochę wolnego czasu;
7. Posiedź trochę przy mnie, kiedy będę odrabiać lekcje;
8. Nigdy na mnie nie krzycz, bo ja wtedy przestaję zupełnie rozumieć;
9. Sprawdź - czy wszystko mam w tornistrze, co jest na następny dzień potrzebne do szkoły.
10. Porozmawiaj o mnie z moją wychowawczynią, ale nie uskarżaj się na mnie.



\* \* \* \* \*

### KRZYŻÓWKA

Odgadnięte wyrazy wykreśl na diagramie. Pozostałe litery czytane rzędami poziomo utworzą rozwiązanie.

Ł	W	U	P	K	A	A	Ż	S	Z
D	J	Z	O	I	R	D	E	A	N
J	R	U	N	D	I	A	S	K	Z
U	P	O	R	D	A	M	W	A	O
J	W	O	I	Z	A	U	M	E	Y
J	R	Z	Ó	A	J	Ż	A	S	Z
A	A	N	N	I	I	O	E	Ł	C


1. Jeden z Ewangelistów.
2. W tej rzece Jan Chrzcziciel ochrzcił Pana Jezusa.
3. Zdradził Pana Jezusa.
4. Chrystus nie przyszedł aby je znieść.
5. Postać ze Starego Testamentu, której imię ma to samo znaczenie co imię Jezusa.
6. Jeden z wielkich proroków Starego Testamentu.
7. Obwieścił Maryi, że zostanie Matką Boga.

Rozwiązanie ostatniej krzyżówki brzmi:

„**Nauczyciel**”

Nagrody wylosowali:

**Ania ŻURAWSKA**

**Estera SPIRALA**

Gratuluję !!!

Po nagrody proszę zgłosić się do ks. Proboszcza.

\* 18 września po uroczystej Mszy św. członkowie Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej otrzymali z rąk diecezjalnego asystenta Akcji Katolickiej ks. J. Niżnika legitymacje członkowskie. W uroczystości uczestniczyły Oddziały Akcji Katolickiej z parafii: Olchowce, Pakoszkówka, Tarnawa Dolna, Baligród, Blizne, Stara Wieś.

\* W niedzielę 20-go w liturgii Mszy św. o godz. 10<sup>00</sup> uczestniczyły dzieci niepełnosprawne z Polski, Ukrainy, Litwy, Estonii. Dzieci swoim śpiewem ubogaciły liturgię Mszy św.

\* Cieszy nas odnowione wnętrze naszej świątyni, doceniemy trud ks. Proboszcza i własny, a także dbajmy o to, by jak najdłużej było czyste. Apel ten kierujemy szczególnie do dzieci i młodzieży.

## ZMARLI W LATACH 1988-1997

(wrzesień i październik)

### 1988 wrzesień

1. Weronika Indyk
2. Anna, Maria Matera

### 1988 październik

1. Władysław Misztal
2. Józef Oklejewicz

### 1989 wrzesień

1. Wacław Smuga
2. Maria Lisowska

### 1989 październik

1. Kazimierz Wójcik

### 1990 wrzesień

1. Danuta Olszyńska
2. Henryk Krupa
3. Artur Wajs

### 1990 październik

1. Mieczysław, Stanisław Żelechowski
2. Józef Bilas
3. Tadeusz Pawlecki

### 1991 wrzesień

1. Lidia Boszczor

### 1991 październik

1. Rozalia Michalczyk
2. Paweł, Grzegorz Kosztyla
3. Władysław Rudy

### 1992 wrzesień

1. Stanisława Coranka
2. Janina Kwaśna
3. Krystyna Karolina
4. Ewa Ptyś

### 1992 październik

1. Franciszek Osenkowski
2. Anna Sarna
3. Stanisława Mazur
4. Dominik, Marek Giżycki
5. Grzegorz Sawka
6. Andrzej Makowski

### 1993 wrzesień

1. Jadwiga Wojdyła
2. Julia Brygidyn
3. Dagmara Pińkowska
4. Ewa Rybczak

### 1993 październik

1. Władysława, Franciszka Wąsowicz
2. Stefania Wojtas
3. Karolina Wojnarowska
4. Mieczysław Skiba

### 1994 wrzesień

1. Dymitr Lewczak
2. Olga Tchórzewska

### 1994 październik

1. Julia Filipczak
2. Piotr Cap
3. Bronisław Pater
4. Mieczysław Habrat

### 1995 wrzesień

1. Magdalena Bartkowska
2. Grzegorz Kisała
3. Zofia, Maria Janik
4. Teresa Pastuszek

### 1995 październik

1. Daniela Toczek
2. Mieczysław Brajta
3. Bolesław Mazur
4. Tadeusz Czopor
5. Stanisław Starościak
6. Ignacy Borowski
7. Zenon Szych

### 1996 wrzesień

1. Stefan, Jan Soltys
2. Marianna Milczanowska
3. Józef Pater

### 1996 październik

1. Janina Baranowska
2. Danuta Liwarska
3. Eugenia Duduś
4. Borys, Julian Dziwik

### 1997 wrzesień

1. Olimpia Mazur
2. Aneta Siuciak
3. Aleksander Haduch
4. Józef Trznadel

### 1997 październik

1. Eugeniusz Domoń
2. Eugeniusz Dańczyk
3. Zbigniew, Jerzy Stabryła
4. Danuta, Józefa Wajcovicz

## ŚLUBY

Renata Agnieszka SMELA  
i Paweł Tomasz KICZOROWSKI

Agnieszka MACIAŚ  
i Bartłomiej Andrzej KROK

Maryla FEDAK  
i Jacek Roman PULUT

Maria Magdalena KACZMAR  
i Piotr ŚLIWIAK

Magdalena PONICHTERA  
i Krzysztof Ryszard SALAMAK

Irena Katarzyna PELC  
i Jan SOBOLAK



## POGRZEBY

Marian Stefan KOSZYK

## CHRZTY

Edyta Magdalena RYNIAC

Konrad Daniel RYBCZAK

Aleksandra PATLA

Paweł Antoni ŚLIWIAK

Aleksandra MAREK

Anna Elżbieta KOKOSZKA

Michał POLAŃSKI

Szymon PRZYSTASZ

Małgorzata Maria PESZT

Adrian Marek HULAK

